

Czy rzeczywiście – jak chcą tego niektórzy teoretycy – muzykę należy rozpatrywać jako czystą abstrakcję, która mówi wyłącznie o sobie? Czy jedyną jej rolą jest uprzyjemnianie nam życia? Czerpiąc przykłady z rozmaitych epok i poziomów kultury, od Beethovena po Spice Girls i od wirtuozów chińskiej cytry do mistrzów elektronicznego syntetyzatora, Nicholas Cook dowodzi, że jest wprost przeciwnie: muzyka niesie ze sobą bogactwo znaczeń, a będąc przesycona głęboko ludzkimi wartościami, stanowi istotny element naszej cywilizacji. Muzyka umożliwia nam poznanie świata i samych siebie – a o tym, w jaki sposób to się dzieje, opowiada ta niezwykła książka.

bardzo krótkie wprowadzenie

ISBN 83-7255-082-4



9 788372 550828 >

Cena 18 zł

Informacje o naszych książkach  
można znaleźć w witrynie internetowej  
[www.groszynski.pl](http://www.groszynski.pl)

**MUZYKA**

**Nicholas Cook**

Prószyński i S-ka

*W serii ukazały się:*

Mary Beard, John Henderson  
**Kultura antyczna**

Damien Keown  
**Buddyzm**

Norman Solomon  
**Judaizm**

Paul Bahn  
**Archeologia**

Kenneth Minogue  
**Polityka**

Malise Ruthven  
**Islam**

Jonathan Culler  
**Teoria literatury**

Gillian Butler, Freda McManus  
**Psychologia**

Kim Knott  
**Hinduizm**

*Kolejny tytuł:*

Steve Bruce  
**Socjologia**

bardzo krótkie wprowadzenie

Nicholas Cook

# Muzyka

Przełożył  
Mateusz  
Łuczak

Prószyński i S-ka  
Warszawa 2000

Tytuł oryginału angielskiego  
MUSIC

Copyright © Nicholas Cook 1998

Published by arrangement with Oxford University Press  
All rights reserved

Redakcja merytoryczna  
Olga Klecel

Projekt okładki  
Katarzyna A. Jarnuszkiewicz  
Michał Korwin-Kossakowski

Zdjęcie na okładce  
Flash Press Media / Tony Stone Images

ISBN 83-7255-082-4

Wydanie pierwsze

Wydawca  
Prószyński i S-ka SA  
ul. Garażowa 7  
02-651 Warszawa

Druk i oprawa: Zakłady Graficzne im. KEN S.A.  
Bydgoszcz, ul. Jagiellońska 1, fax (0-52) 321-26-71  
e-mail: sekretariat@zgken.com.pl

## Spis rzeczy

Przedmowa .....	7
1. Wartości muzyczne .....	11
2. Powrót do Beethovena .....	28
3. Kryzys muzyki współczesnej? .....	48
4. Wyimaginowany przedmiot .....	60
5. Muzyka jako obraz .....	83
6. Muzyka i akademia .....	94
7. Muzyka i płeć .....	111
Zakończenie .....	134
Źródła cytatów i literatura uzupełniająca .....	139
Spis ilustracji .....	148
Indeks .....	150

## Przedmowa

W finałach Mercury Music Prize transmitowanych przez telewizję 31 sierpnia 1997 roku nominacje do nagrody zdobyli m.in. Suede, Mark Anthony Turnage, The Chemical Brothers i John Tavener. Cóż w tym niezwykłego? Otóż jeszcze kilka lat temu pojawienie się kompozytorów muzyki „poważnej”, takich jak Turnage czy Tavener, na jednej scenie z grupami pop, takimi jak Suede czy The Chemical Brothers, byłoby rzeczą co najmniej dziwną, a ocenianie ich w jednym konkursie – wręcz niewyobrażalne. (Nagrody zresztą przypadły Roni Size i The Reprazent Collective, znanym grupom jungle z Bristolu). Jednak w niespełna tydzień później *Song for Athene* Tavenera rozbrzmiewała wraz z *Candle in the Wind* w wykonaniu Eltona (obecnie sir Eltona) Johna na pogrzebie księżnej Diany, a w następnym miesiącu w londyńskim Royal Albert Hall odbyła się premiera *Standing Stone*, kompozycji na chór i orkiestrę (sir) Paula McCartneya. W tym samym czasie po drugiej stronie Atlantyku doktoranci piszą już rozprawy na temat muzyki Franka Zappy, obejmującej zarówno acid rock, jak i klasyczne utwory koncertowe. Bariery, które do niedawna oddzielały murem różne style i tradycje, wszędzie sypią się w gruzy.

Różnorodność gatunków muzycznych występujących na świecie jest rzeczą oczywistą: wystarczy wymienić choćby muzykę tradycyjną, ludową, klasyczną, „muzykę świata” [*world music*], jazz, rock, pop. Tak było zawsze, jednak za

sprawą współczesnej techniki przesyłania i odtwarzania dźwięku muzyczny pluralizm stał się nieodwracalnie częścią naszego życia codziennego. (Aby się o tym przekonać, wystarczy choćby przejść się pasażem handlowym). Pomimo to nie potrafimy go uwzględnić w naszym myśleniu o muzyce. Wciąż wkładamy poszczególne gatunki i style do oddzielnych przegródek, do każdej z nich stosujemy odrębne kategorie pojęciowe i wydaje nam się, że nie można myśleć o muzyce inaczej. Ten sposób rozumowania, głęboko zakorzeniony w szkołach i na uniwersytetach – jak również w większości książek o muzyce – odzwierciedla sytuację muzyczną dziewiętnastowiecznej Europy i zupełnie nie przystaje do stanu współczesnego. W rezultacie nasze przekonania są sprzeczne z istotą muzyki.

W tej książce chciałbym sporządzić rodzaj mapy, na której umieszczę całą muzykę. A raczej, biorąc pod uwagę, że jest to bardzo krótkie wprowadzenie, nakreślić kontury mapy, która mogłaby pomieścić wszelkie zjawiska muzyczne, również te pominięte tu z braku miejsca. Wskutek takiej koncepcji niniejsze wprowadzenie nie jest typowym „ABC muzyki”, w którym po streszczeniu tak zwanych podstaw (pięciolinie, klucze, gamy, akordy i cała reszta) następuje zwykle krótki przegląd repertuaru. Gdyby przyjąć koncepcję „ABC muzyki”, trzeba by również uwzględnić ABC, АБГ, נבא, a nawet あいう. Jeżeli w ogóle można mówić o alfabecie muzycznym, to każda muzyka ma swój własny alfabet i każda wymaga osobnego „bardzo krótkiego wprowadzenia”.

Każda muzyka jest inna, niemniej każda jest muzyką. Istnieje zatem poziom, na którym można mówić po prostu o muzyce (dzięki czemu mogłem napisać tę książkę), choć nie jest to poziom podstaw teoretycznych. Można mówić o muzyce ogólnie, jeżeli mówi się o znaczeniu muzyki albo – na poziomie jeszcze bardziej podstawowym – o tym, jak to się dzieje, że muzyka niesie ze sobą jakiegokolwiek znaczenie. Rola muzyki nie sprowadza się bowiem wyłącznie do uprzyjemniania nam życia. Wręcz przeciwnie, jest ona istotnym elementem ludzkiej cywilizacji (tak jak język, występu-

je w każdej ludzkiej kulturze). Wydaje się częścią natury istniejącą niezależnie od człowieka – a jednak przesycona jest ludzkimi wartościami. Nie bierze się przecież znikąd, jest tworem ludzkiej działalności i ludzkiej myśli. Za pomocą muzyki ludzie myślą, wyrażają siebie i zgłębiają własną tożsamość.

Niniejsza książka mówi nie tylko o tym, czym muzyka jest, ale też o tym, jak o niej myślimy. Mówi więc także o strukturach społecznych i instytucjach, które wpływają na myślenie o muzyce. Zaczynam od omówienia jednego z moich prywatnych doświadczeń muzycznych – analizuję pewną reklamę telewizyjną pod kątem związanych z nią znaczeń i rozmaitych skojarzeń – a kończę na krótkiej migawce pokazującej, jak myśli się i pisze o muzyce w dzisiejszym świecie akademickim. (Jak to ujął George Miller, mój wydawca z Oxford University Press, w tym momencie wskazuje do książki klika muzykologów). Poświęcając ostatni rozdział sprawom muzyki i płci, nie chciałbym wywołać wrażenia, że muzykolodzy myślą wyłącznie o seksie. Pragnę jedynie przeciwstawić się wieloletniej tradycji akademickiej uznającej muzykę za czystą abstrakcję, mówiącą tylko o sobie. Takie myślenie wzięło się z powszechnego przeświadczenia – nie zgadzali się z nim jedynie muzykolodzy – że muzyka nie ma zbyt wielkiego znaczenia. Ponadto badania nad współzależnością muzyki i płci [*gender*] znacząco poszerzyły zakres muzykologii; można nawet powiedzieć, że przyczyniły się do jej odrodzenia.

Muzyka ma przecież ogromne znaczenie. Gdybym w to nie wierzył, nie napisałbym tej książki. Gdybyście wy, czytelnicy, w to nie wierzyli, nie doczytalibyście aż do tego miejsca. Muzyka nie jest oderwana od rzeczywistości, ona znajduje się wręcz w samym jej centrum, gdyż jest dla ludzi nie tyle jedną z wielu rzeczy, ile sposobem poznawania świata, sposobem bycia sobą – chociaż, jak to wyjaśniam w Rozdziale 4, metafora muzyki jako swego rodzaju przedmiotu jest głęboko zakorzeniona w tradycji historycznej. Można to jeszcze ująć w ten sposób, że muzyka nie jest „czymś”, do-

póki nie zostanie uprzedmiotowiona w trakcie myślenia o niej lub pisania. Jeśli wydaje się to paradoksalne, to dlatego, iż rzeczywiście jest to paradoks. Być może rację miał Elvis Costello, mówiąc (jeżeli on to powiedział), że pisanie o muzyce jest jak taniec o architekturze. Nie sposób jednak tego uniknąć. Używamy słów, aby powiedzieć to, czego nie może powiedzieć muzyka; mówimy, co chcemy przez nią wyrazić i co dla nas znaczy. Ostatecznie to słowa w głównej mierze określają, czym jest dla nas muzyka. Chyba jedynie to może tak naprawdę usprawiedliwić piszącego cokolwiek o muzyce, choćby bardzo krótkie wprowadzenie.

Książka ta, pomimo skromnej objętości, wymagała ze względu na rozległość tematu wiedzy przekraczającej możliwości jednego człowieka, przynajmniej jeśli o mnie chodzi. Mark Everist, Matthew Head, Roger Parker, Robynn Stilwell i Jonathan Stock uchronili mnie przed wieloma błędami, za co im dziękuję, przyjmując jednocześnie odpowiedzialność za wszelkie ewentualne niedociągnięcia.

# 1

## Wartości muzyczne

### Reklama telewizyjna

„Chcę być... muzykiem”. Tymi słowami zaczyna się reklama telewizyjna planów emerytalnych firmy Prudential nadawana w końcu 1992 roku. Na początku widzimy młodego człowieka siedzącego na krześle i słuchającego muzyki przez słuchawki (ilustr. 1). Na jego twarzy maluje się rozmarzenie i zamyślenie. Najwyraźniej pochłonięty jest muzyką: przytupuje i kiwa rytmicznie głową. A jednak muzyka nie zajmuje go bez reszty, myśli bowiem o swojej przyszłości (słowa, które słyszymy, nie są przez nikogo wypowiedane, najwidoczniej przedstawiają myśli młodego człowieka, co w tym kontekście jest jak najbardziej naturalne – podczas słuchania muzyki często, jeżeli nie zawsze, opuszcza się świat ludzi i rzeczy, wstępując do świata myśli i uczuć).

Następnie w reklamie pojawia się ten sam młodzieniec w roli muzyka – gra z zespołem u boku dwóch atrakcyjnych dziewcząt (ilustr. 2). Scena srebrzy się cekinowym blaskiem, ukazując życie prawdziwego muzyka, ale wszystko okazuje się fantazją (w przeciwieństwie do reszty reklamy jest to fragment czarno-biały), po czym obraz rozplywa się i widzimy pasaż handlowy – a dokładnie centrum handlowe Whitley's w Bayswater (ilustr. 3). Jest tu ten sam młody człowiek, ale jego syntezator zamienił się w fortepian, a zamiast pięknych dziewczyn stoją obok niego starsze kobiety. Jedna